Kopacz zwróciła się do NFZ o wstrzymanie wszystkich decyzji finansowych – PAP, 4 grudnia 2007 r.

Kopacz poprosiła też o "szczególny nadzór" nad zawieranymi przez oddziały wojewódzkie NFZ ugodami pozasądowymi skutkującymi powstaniem kosztów w planie finansowym Funduszu na 2007 r.

Minister zdrowia Ewa Kopacz zwróciła się do p.o. prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia o wstrzymanie wszystkich decyzji finansowych, zwłaszcza tych dotyczących tzw. nadwykonań, czyli świadczeń medycznych wykonanych ponad limity kontraktu zawartego z NFZ.

Taką nieoficjalną informację PAP uzyskaną ze źródła w jednym z oddziałów Funduszu potwierdziła we wtorek PAP rzeczniczka resortu zdrowia Ewa Gwiazdowicz. Według niej, choć pismo ma datę 3 grudnia, zostało wysłane we wtorek.

Z pisma, jakie Kopacz skierowała jeszcze do p.o. prezesa NFZ Jacka Grabowskiego (we wtorek rano na stanowisko prezesa NFZ mianowany został Jacek Paszkiewicz) wynika, że do 7 grudnia Narodowy Fundusz Zdrowia ma przedstawić jej wykaz zawartych w oddziałach wojewódzkich NFZ ugód pozasądowych dotyczących nadwykonań.

Mają się w nim znaleźć informacje dotyczące kwoty o jakiej mówi ugoda, daty zawarcia ugody, nazwy świadczeniodawcy oraz oddziału wojewódzkiego, w którym ugoda została zawarta.

"Dość niegospodarnie Fundusz szasta w tej chwili pieniędzmi i to trzeba zweryfikować"

Kopacz poprosiła też o "szczególny nadzór" nad zawieranymi przez oddziały wojewódzkie NFZ ugodami pozasądowymi skutkującymi powstaniem kosztów w planie finansowym Funduszu na 2007 r. "W szczególności zalecam kontrolę zawierania tych ugód z uwzględnieniem zasad celowości, legalności i rzetelności" - czytamy w piśmie Kopacz.

"Dość niegospodarnie Fundusz szasta w tej chwili pieniędzmi i to trzeba zweryfikować" - wyjaśniła rzeczniczka resortu Ewa Gwiazdowicz. Nie chciała odpowiedzieć na pytanie, czy ta decyzja jest związana z nową propozycją minister zdrowia dla lekarzy. Dodała, że w tej sprawie może być jeszcze we wtorek briefing w resorcie zdrowia.

1 października ówczesny minister zdrowia Zbigniew Religa zapowiedział, że NFZ przekaże szpitalom pieniądze za nadwykonania kontraktów za 2006 i 2007 rok. W ten sposób dyrektorzy mieli otrzymać realne środki na zaspokojenie żądań protestujących lekarzy. Do tej pory kwestie nadwykonań rozstrzygano w sądzie. Teraz NFZ proponował szpitalom ugody.

Źródło PAP

Urzędnicy NFZ przejadają ciężkie miliony – Dziennik, 5 grudnia 2007 r.

Utrzymanie Narodowego Funduszu Zdrowia kosztuje coraz więcej – podlicza „Fakt". Mimo to, standard leczenia w naszym kraju wcale nie jest lepszy. W zeszłym roku utrzymanie NFZ kosztowało podatników 380 mln złotych, a w tym roku to już wydatek 450 mln złotych.

Na dodatek każdy z 4 tysięcy urzędników zatrudnionych w NFZ pobiera przyzwoitą pensję. Średnio biorą po 4,5 tysiąca złotych. Tymczasem o takich pensjach lekarze i pielęgniarki mogą tylko pomarzyć.

Mało tego. "Fakt" pisze, że apetyty urzędników cały czas rosną. W przyszłym roku NFZ dostanie o około 90 milionów złotych więcej niż w tym roku. "Kiedy objąłem urząd, NFZ wyglądał jakby przez lata zarządzali nim barbarzyńcy. Musieliśmy unowocześnić stanowiska pracy" - tłumaczy wydatki NFZ poseł PiS Andrzej Sośnierz, który do października był prezesem funduszu i co miesiąc pobierał 16 tysięcy złotych pensji.

Wysokie wydatki na biurokrację bagatelizuje też Andrzej Troszyński z biura prasowego nowego już szefa NFZ Jacka Paszkiewicza. "Musimy wydawać więcej niż w ubiegłym roku, bo przybywa nam zadań. Samo utrzymanie sprzętu informatycznego kosztuje 60 milionów" - dowodzi Troszyński.

"Fakt" twierdzi, że urzędnicy NFZ wydają na służbowe podróże ponad 2 miliony złotych rocznie. Sama Rada Funduszu kosztuje ponad 300 tysięcy złotych rocznie. Dokładnie tyle, ile w zeszłym roku zabrakło szpitalowi w Tomaszowie Lubelskim - wskazuje gazeta.

Źródło: „Fakt”